

Wyniki konferencji
mechanizacyjnej

Pracownicy spędzili trzy dni w Poznaniu przedstawiciele SIMP-u i SITR-u z całej Polski, poszukując właściwych dróg przyspieszenia realizacji bieżących zadań przemysłu w zakresie mechanizacji rolnictwa. Wysłuchali ośmiu referatów przedmiotowych, zwiedzili zakłady przemysłowe i zmechanizowane gospodarstwa rolne, woj. poznańskiego. Żarliwie dyskutowali przez 12 godzin nad istotnymi problemami technicznej kultury wsi.

W trzecim dniu obrad tj. w piątek, czynny udział w dyskusji wzięli owaj wiceministrowie: rolnictwa — dr Kazimierz Pawłowski i przemysłu ciężkiego — inż. Antoni Czechowicz. Pierwszy z nich przedstawił zebranym strukturę rolną w planie 5-letnim oraz założenia planowe w dziedzinie mechanizacji pod stawowych procesów produkcyjnych w rolnictwie, do czego przemysł maszynowy musi się przystosować. Wiceminister Czechowicz zapewnił, że przemysł będzie robił wszystko co w jego mocy, by zapewnić rolnictwu odpowiednie wyposażenie techniczne i zaspokoić potrzeby mechanizacyjne.

Konferencja wysunęła szereg konstruktywnych postulatów pod adresem władz centralnych, instytucji naukowych i przemysłowych oraz Naczelnej Organizacji Technicznej. Chodzi o to, aby te wnioski dotarły gdzie trzeba i zostały wzięte pod rozwagę. Wtedy, rozwój kultury technicznej wsi i rolnictwa nabierze żywszego tempa. (KJ)

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
sobota, 10 grudnia 1960

Cena 50 gr
Nr 295 (5243)

Sejmowe problemy

Ożywiona działalność komisji poselskich

Przez dwa dni sejmowa komisja pracy i spraw społecznych, debatowała nad projektem planu zatrudnienia i płac na r. 1961, sprawą budżetu komitetu pracy i płac na rok przyszły, budżetu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nad dalszym rozwojem wczasów i innych form wypoczynku dla ludzi pracy. Obradowały również inne komisje.

W br. — jak poinformował posłów prezes ZUS Stefan Będkowski — zakład wypłacał renty i emerytury 1.236.831 osobom. Czynniki obecnie usilnie starania, aby istniejące jeszcze zaległości w załatwianiu wniosków o przyznanie rent zostały zlikwidowane w całości najpóźniej w I kwartale 1961 r.

W dyskusji posłowie zwrócili uwagę na wciąż jeszcze niski poziom

minimalnych rent, podkreślając, iż uchwalona w r. 1958 przez Sejm ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym pomyślana została jako porządek długoplanowej akcji poprawy warunków bytu rencistów, emerytów i inwalidów.

Dużo uwagi poświęcili członkowie komisji sprawom zatrudnienia i płac.

Liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej (nie licząc pracowników spółdzielni produkcyjnych i uczniów) wzrosła w porównaniu z r. o ok. 1,5 proc. i osiągnęła liczbę 7.095 tys. osób. Równocześnie globalny fundusz płac w gospodarce uspołecznionej wzrosł o 4,1 proc., osiągając 157 mld. zł.

Projekt planu i budżetu ministerstwa łączności na rok 1961 omówiła sejmowa komisja komunikacji i łączności.

Jednym z głównych zadań tego resortu będzie w roku przyszłym dalsza rozbudowa urządzeń telekomunikacyjnych. Uruchomione zostaną również 3 nowe stacje telewizyjne w Bydgoszczy, w Kielcach i Zgorzelcu, w związku z czym powiększenia kraju objęta programem telewizyjnym zwiększy się o ok. 33 proc., a w zasięgu odbioru telewizji znajdzie się ok. 66 proc. ludności.

Komisja handlu zagranicznego zapoznała się z podstawowymi założeniami planu MHZ na rok przyszły (referent pos. J. Kadłof) oraz z założeniami budżetu tego resortu (referent pos. H. Miłczarek).

Dyskusja skoncentrowała się przede wszystkim na takich problemach jak bieżące eksportowe i antyimportowe, priorytet dostaw materiałowych dla produkcji eksportowej, liczba etatów w centralach handlu zagranicznego.

Sejmowa komisja oświaty i nauki przedyskutowała i zatwierdziła plan pracy i budżet Polskiej Akademii Nauk na rok 1961, pierwszy rok realizacji nowych zadań PAN jako instytucji centralnej w dziedzinie nauki. Poza tym komisja uchwaliła w brzmieniu przedłożenia rządowego projektu planu i budżetu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na rok 1961.

Komisja pracy i spraw społecznych oraz komisja zdrowia i kultury fizycznej na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły projekt planu i budżetu państwa na rok przyszły w części dotyczącej urządzeń socjalnych i opieki społecznej.

Globalne wydatki budżetowe na opiekę społeczną wyniosą w roku

przyszłym 976 mln. zł, z tego 223,2 mln. zł, a więc o ponad 29 proc. więcej niż w roku bieżącym przewidziano na pomoc społeczną otwartą. (PAP)

Zatwierdzone budowę zakładów aluminiowych w Koninie

W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył wstępnie przedstawiony przez Polską Akademię Nauk projekt uchwały w sprawie ogólnopolskiego planu badań naukowych na lata 1961—1965. Projekt ten precyzuje kierunki badań nad szczególnie ważnymi zagadnieniami dla gospodarki narodowej.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministra Przemysłu Ciężkiego zatwierdzone wstępnie założenia budowy zakładów aluminiowych w Koninie.

Komitet rozpatrzył rozporządzenie przyznające Wojskowej Akademii Technicznej i Wyższej Szkole Marynarki Wojennej prawo nadawania tytułów zawodowych absolwentom tych uczelni.

Na wniosek Ministra Finansów rozpatrzono projekt uchwały w sprawie ustalenia kosztów zestawu materiałów budowlanych potrzebnych na wybudowanie 4-izbowego domu mieszkalnego o standardowym wyposażeniu. (PAP)

Główne zadanie NZ

Budowa nowego świata

W czwartek odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym wygłosił przemówienie przebywający obecnie z wizytą w USA premier Senegalu, Mamadou Dia. Poświęcił on szczególną uwagę roli ONZ w stosunkach międzynarodowych.

Według niego, głównym zadaniem ONZ jest budowa nowego świata. M. in. Dia oświadczył, że ONZ ma prawo interweniowania w Kongo i że jest to nawet konieczne, jednakże organizacja ta nie może ustanawiać jakiegos „definitywnego reżimu” w tym kraju.

Mówca wypowiedział się także przeciwko stosowaniu dyskryminacji wobec jakiegokolwiek państwa i w związku z tym podkreślił konieczność przyjęcia do ONZ Chińskiej Republiki Ludowej.

Tournée „Arabeski”



Przedstawiamy Czytelnikom parę wybitnych tancerzy Barbarę Bittnerównę i Wojciecha Wiesłowskiego, którzy występują w programie „Nuty i nuki” — teatru małych form „Arabeska”. Po pierwszych przedstawieniach w Warszawie, teatryk wyjechał na tournée po kraju.
CAF — fot. Matuszewski

Algierska podróż gen. de Gaulle'a

W piątek o godzinie 7 rano prezydent de Gaulle opuszcza Paryż samolotem Caravelle kierując się na jedno z lotnisk w okręgu Oranu.

Celem podróży jest zapoznanie się z „rzeczywistością algierską” dzięki rozmowom z wojskowymi, przedstawicielami administracji i marionetkowych władz samorządowych. Z drugiej strony prezydent poinformuje swych rozmówców o swej polityce a w szczególności „tymczasowej organizacji władz państwowych w Algierii”. (PAP)

Nowa forma starej prowokacji

Eisenhower rozkazał okrętom i samolotom wysłanym 17 listopada do strefy Morza Karaibskiego, by powróciły do swoich baz. Jednocześnie kubański dziennik „Revolution” podaje, że USA przygotowały plan wywarcia nowego nacisku na Kube; nalegać będą na rzady krajów Ameryki Łacińskiej, by wspólnie podjąć atak na rewolucję kubańską. Plan przewiduje m. in. zerwanie przez państwa amerykańskie stosunków dyplomatycznych z Kubą, ogłoszenie embargo na handel z Kubą oraz utworzenie panamerykańskich sił policyjnych. (PAP)

W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Państwa Ignacy Łoga-Sowiński.

Tegoroczni laureaci nagrody Nobla w dziedzinie literatury Saint-John Persa i w dziedzinie chemii Frank M. Burnet przybyli w środę do Sztokholmu, aby uczestniczyć w uroczystym nadaniu im nagród. Uroczystość ta odbędzie się w sobotę.

Na zaproszenie Kongresu Meksykańskiego przybyła 8 bm. do Meksyku z wizytą dobrej woli polska delegacja parlamentarna. Delegacji przewodniczy członek Rady Państwa Ignacy Łoga-Sowiński.

W Akademii Nauk ZSRR w Moskwie podpisany został protokół o przedłużeniu ważności umowy o współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk i Akademią Nauk ZSRR. Jednocześnie podpisany został plan współpracy między obu akademiami na rok 1961.

Kierownik polskiej delegacji gospodarczej, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL Stefan Jędrzejowski opuścił 8 bm. Moskwę, udając się w drogę do kraju.

Opozycja labourzystowska zgłosiła wezwanie do Izbie Gmin wniosek wyrażający wotum nieufności dla rządowej polityki obronnej. Wniosek domaga się „efektywnej politycznej kontroli nad bronią nuklearną zachodu”.

Na lotnisku w Paryżu zginęło wczoraj 25 kg złota w sztabach, które znajdowało się w drodze z Londynu do Wientiane, a przeznaczone było dla banku indochińskiego w Luosie.

W pobliżu miejscowości Rouyn w Kanadzie zdarzył się podczas ćwiczeń dwa myśliwskie samoloty odrzutowe, czterooosobowa ich załoga uznana została za zaginioną.

W Łodzi zmarła jedna z najstarszych w naszym kraju kobiet — 111-letnia Maria Wschodnik. Ostatnie lata życia sędziwa niewiasta spędziła otoczona troskliwą opieką w Państwowym Zakładzie Opiekuńczym. Pomimo tak zaawansowanego wieku starszka znana była z pogodnego charakteru i żywiołowości umysłu.

„ONZ nie ma prawa...”

Mnożą się protesty przeciw reżimowi

Prezydent Kasavubu odpowiedział w czwartek telegraficznie na listy sekretarza generalnego Hammarskjöld'a datowane z 3 i 5 grudnia. Kasavubu odmówił Organizacji Narodów Zjednoczonych prawa interesowania się Lumumbą. Wyraził nadzieję, że obecnie po aresztowaniu Lumumby, „które oznacza koniec jednego rozdziału historii Konga”, ONZ „wykaże więcej zrozumienia” dla punktu widzenia „władz kongijskich” i „zakończy z reżimem nadużywania ochrony”.

Kasavubu wyraził również oburzenie z powodu stanowiska dowództwa ONZ w Kongo, które „nie dopuszczało do tychczas do aresztowania Lumumby”.

To samo, ale prościej, powiedział przewodniczący „Koalicji Komisarzy Generalnych” Bomboko w środę wieczorem na konferencji prasowej, na której oświadczył, że „Rada Bezpieczeństwa i cała ONZ nie mają prawa żądać żadnych wyjaśnień w sprawie aresztowania Lumumby, która jest czysto wewnętrzną sprawą Konga”.

„Władze kongijskie” — pod takim bowiem mianem występuje obecnie w doniesieniach agencji radiowych pułkownik Mobutu — skazały po aresztowaniu premiera Lumumby czarną niewdzięczność przedstawicielstwu ONZ: na przyszłość „bez specjalnego zezwolenia dyrektora bezpieczeństwa” wszelki transport sprzętu dla sił Narodów Zjednoczonych został zabroniony. Bez zezwolenia może przechodzić jedynie żywność i lekarstwa. Zakaz ten — oświadczył doradca wojskowy Dayala general Rikhye na konferencji prasowej — „jest próbą sparaliżowania wszelkiej działalności Narodów Zjednoczonych w Kongo” oraz „największym wyzwaniem rzuconym ONZ przez władze kongijskie od lipca bieżącego roku”.

General dodał, że przedstawicielstwo ONZ w Kongo odwoła się do Rady Bezpieczeństwa, gdyby zakaz ten został wprowadzony w życie.

Reakcja świata na aresztowanie premiera Lumumby przybrała rozmiały żenujące dla ONZ i państw zachodnich. Dziennik angielski „The Guardian” przyznaje w komentarzu czwartkowym, że „ucieczka, aresztowanie i więzienie Lumumby postawiły ONZ w sytuacji najtrudniejszej od chwili wybuchu kryzysu kongijskiego”.

Komitet solidarności NRD z narodami Afryki przesłał depeszę do sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjöld'a, wyrażającą protest przeciwko aresztowaniu premiera republiki Kongo Lumumby i innych członków jego rządu. Terror, który stał się możliwy wskutek polityki państw imperialistycznych w Kongo — głosi depesza — rodzi w interesy narodów Afryki.

Powódź w Anglii

40 hrabstw w Anglii i Walii znalazło się — na skutek ulewnych deszczów — pod wodą. W mieście Bath (na zdjęciu) rzeka Avon wystąpiła z brzożegów, osiągając poziom wód nienotowany od r. 1892.

Fot. — CAF



ZE ŚWIATA POLITYKI

Marzenia ultrasów

Sakramentalne: „Proszę wstać, sąd idzie!” — było tym razem zbyteczne. Główni oskarżeni nie zjawili się na rozprawę. Zdumiał się trybunał, zdumieli adwokaci. Nawet ci ostatni nie wiedzieli o ucieczce swych mandatów za granicę.

Mowa — rzecz jasna — o tzw. „procesie barykad”, w którym w stan oskarżenia zostali postawieni przywódcy faszystowskiego spisku stycznego w Algierii.

OSKARŻENI
„EMIGRUJĄ”

Przebieg i kulisy tego procesu są nader ciekawe nie tylko dla obywateli Francji. Bo oto, w trakcie procesu, trybunał kolejno uchyla areszt prewencyjny zastosowany wobec oskarżonych, którzy kolejno „emigrują” za granicę. Ostatni, główny oskarżony, Lagailarde, po zwolnieniu z aresztu, również pozwolił sobie opuścić Francję i przenieść do Hiszpanii. Prasa francuska szczegółowo opisuje kulisy tej ucieczki — przypominającej scenariusz do sensacyjnego filmu fabularnego. Równocześnie ta sama prasa zastanawia się, kto był zainteresowany w ucieczce oskarżonych ultrasów i dochodzi do zaskakującego wniosku, że... rząd.

LEGALNY SPISEK

Lagaillarde w czasie procesu oświadczył, że: „Spisek, który się udał, uważa się za legalny, ten natomiast, który się nie udał, staje się występkiem”. A jak wiadomo — spiszek (13 maja 1958 r.), „który się udał” i w którym uczestniczył również Lagailarde — wyniósł do władzy gen. de Gaulle'a...

Stąd też być może, jeden z głównych oskarżonych, przywódca skrajnych faszystów w Algierii, Joseph

Ortiz, który uciekł do Belgii, oświadczył, że proces paryski był „zdałnie kierowany” przez Pałac Elizejski. Tenże Ortiz zapowiedział utworzenie... VI Republiki. Krąży też pogłoski, że Lagaillarde i jego współpracownicy, którzy znani są, jako zdecydowani na wszystko działacze nacjonalistyczni, zamierzają utworzyć „Komitet Algierii francuskiej na wygnaniu”.

Wczoraj de Gaulle rozpoczął 8-dniową podróż po Algierii. Będzie to na pewno jedna z trudniejszych podróży politycznych prezydenta Francji. (hal)

W Poznaniu o Tomaszu Mannie

Poznań, jako ważny w skali całego obozu państw socjalistycznych ośrodek niemieczności, zawdzięcza wysoką rangę w tej dziedzinie nie tylko Instytutowi Zachodniemu, lub Zachodniej Agencji Prasowej. Tym bardziej swemu Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza, na którym, poza Instytutem Historii, pracą badawczą oraz przygotowywaniem kadr specjalistów z zakresu tak potrzebnej nam wiedzy o sąsiadującym z nami narodzie, zajmuje się Sekcja Germanistyki Wydziału Filologicznego.

Potwierdza to rozpoczęta wczoraj ogólnopolska sesja naukowa, zorganizowana w związku z niedawną pięćdziesiątą rocznicą śmierci wybitnego pisarza niemieckiego — Tomasza Manna. Choć gospodarzem sesji jest Koło Naukowe studentów germanistyki przy Katedrze Historii Literatury Niemieckiej UAM — kierownikiem Katedry jest doc. dr Maria Kofka — sesja ma w gruncie charakter nie tylko ogólnopolski ale i międzynarodowy. Referentami są bowiem obok przedstawicieli młodego pokolenia polskich germanistów z Poznania i Wrocławia, ich koledzy z Berlina, Rostocku, Lipska i Pragi. Na czele delegacji niemieckiej stoi dr Manfred Hajduk z Rostocku, czeskiej — dr Rudolf Toman z Pragi.

Trudno już po pierwszym spośród trzech dni obrad, pisać o efektach tego poznańskiego spotkania. W każdym razie wygłoszone w pierwszym dniu obrad referaty (E. Średzińskiej i A. Lukomskiej z Poznania, P. Lenza z Wrocławia, K. Molendy oraz S. Topelmann z Berlina, B. Wolfowej z Pragi) oraz prowadzona nad nimi dyskusja, trzeba uznać jako zapowiedź wyjątkowo uduchowionej imprezy naukowej.

Imprezy, która jest tym piękniejszą formą oddania hołdu

Wyniki moskiewskiej narady
w centrum uwagi całego świata

W centrum uwagi prasy światowej znajduje się nadal oświadczenie, opublikowane na zakończenie moskiewskiej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Moskiewska „Prawda” poświęca temu oświadczeniu artykuł wstępny, pod tytułem: „Marksistowsko-leninowski program komunistów całego świata”. Dziennik podkreśla, że oświadczenie narady partii komunistycznych i robotniczych, jest dokumen-

tem programowym całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, dodaje nowych sił i energii bojownikom o wielką sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu.

Określając oświadczenie — jako doniosły marksistowsko-leninowski dokument międzynarodowego komunizmu — „Prawda” stwierdza, że oświadczenie to odegra olbrzymią rolę inspirującą i organizatorską, w walce o wielkie cele, stojące przed komunistami, klasą robotniczą, postępowymi siłami narodów wszystkich krajów.

W artykule wstępnym dzieńnik chiński „Zhenminzhi-pao” stwierdza, iż wyniki narady odpowiadają wspólnym dążeniom proletariatu międzynarodowego oraz narodów świata i odegrają doniosłą rolę w mobilizacji wszystkich komunistów i pragnących pokoju ludzi na całym świecie.

Ludność chińska z wielkim zainteresowaniem przyjęła oświadczenie narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

Artykuł wstępny w dzienniku „Rude Pravo”, zatytułowany: „Dokument o epokowym znaczeniu”, głosi m. in.: — historyczne znaczenie oświadczenia polega na tym, że uogólnia ono główne procesy społeczne, zachodzące w świecie i ukazuje perspektywy ich dalszego rozwoju. Oświadczenie jest bojowym programem działalności wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Uwaga!

Przypominamy naszym Czytelnikom, że doręczyciele, placówki pocztowe, Oddziały i Delegatury „Głosu” przyjmują już przedpłatę na abonament „Głosu Wielkopolskiego” na rok 1961 na dotychczasowych warunkach:

miesięcznie	12,50 zł;
kwartalnie	37,50 zł;
półrocznie	75,— zł;
rocznie	150,— zł.

Pamiętajcie, że jedynie prenumerata zapewni Wam systematyczne czytanie „Głosu”. Zaprenumerować warto tym bardziej, że wkrótce rozpoczynamy druk nowej fascynującej powieści.

Uwaga!

Szereg dzienników zachodniemieckich zamieszcza streszczenie oświadczenia narady:

Informacje o oświadczeniu, dziennik „Die Welt” opatrzył następującym tytułem: „Blok wschodni podkreśla konieczność współistnienia. Manifest moskiewski: wojna nie jest nieunikniona”.

„Neue Rhein-Zeitung” podkreśla, że uczestnicy narady moskiewskiej postanowili zaktywizować walkę o zapobieżenie wojnie.

„Ludność może i musi zostać uwolniona od koszmarnego wojny”. „Nowe możliwości osiągnięcia zwycięstwa socjalizmu” — takimi tytułami opatrzone włoski dziennik „Unita” poszczególne rozdziały oświadczenia moskiewskiej narady partii komunistycznych i robotniczych, zamieszczając pełny tekst tego oświadczenia:

Spoleczeństwo Japonii przejawia duże zainteresowanie wynikami narady partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie. Prasa japońska szczególnie zwraca uwagę na te fragmenty oświadczenia, w których jest mowa o agresywnym charakterze japońsko-amerykańskiego „układu o bezpieczeństwie”.

Dzienniki kubańskie: „Revolucion” i „Mundo” opublikowały na czołowych miejscach streszczenie oświadczenia narady partii komunistycznych i robotniczych. W wielkich tytułach dzienniki podkreślają: „pokojowe współistnienie albo wojna niszczy cielska — innego wyboru nie ma”. (PAP)

Kara śmierci dla matkobójcy

9 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie 18-letniego Wojciecha Kopczyńskiego, oskarżonego o dokonanie z premedytacją matkobójstwa. Oskarżony został uznany winnym zarzucanego mu czynu i skazany na karę śmierci oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Kopczyński przyjął wyrok bardzo spokojnie. Jak się do wiadomości, mimo takiego zakończenia sprawy Mirosława Wiciakówna zamierza zawrzeć ze skazanym związek małżeński.

Uzasadniając wyrok Trybunał przyjął, jako prawdziwą wersję podaną przez oskarżonego w śledztwie. Oznacza to, że zbrodnia została popełniona nie w afekcie i pod nieobecność w mieszkaniu Wiciakówny. Twierdzenie oskarżonego, że w pokoju znajdowała się Wiciakówna Sąd uznał

za kłamliwe, za usiłowanie wprowadzenia czynnika emocjonalnego, co w razie przyjęcia za wiarygodne — wpłynęłoby zasadniczo na wymiar kary.

Motywyem zbrodni — ustalił Trybunał — była chęć usunięcia wszelkich przeszkód utrudniających seksualne wyżywanie się Kopczyńskiego. Wobec tego, że oskarżony okazał się niepoprawny, a zbrodni dokonał bez jakiegokolwiek skrępowania, brak jest nadziei na reedukację i w związku z tym jedyną słuszną i sprawiedliwą karą jest kara śmierci. Winna ona być ostrzeżeniem dla wszystkich ludzi pokroju Kopczyńskiego.

Ponieważ proces toczył się w trybie doraźnym wyrok jest prawomocny. Oskarżonemu przysługuje jedynie prawo zwrócenia się z prośbą do Rady Państwa, która może zamienić karę śmierci na dożywotnie więzienie. (ak)

28.5 tys. lekarzy
59 tys. pielęgniarek

9 bm. rozpoczął się VI krajowy zjazd Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

W służbie zdrowia zaszły w ostatnich latach poważne zmiany — stwierdziła przewodnicząca Zarz. Gł. Związku — dr Irena Brzozowska. — Liczba lekarzy medycyny w kraju wzrosła do 28.500, dentystów — do blisko 11 tys. Liczba lekarzy medycyny, przypadająca na 10 tys. mieszkańców — zwiększyła się z 6,7 w roku 1955, do 9,5 w 1960 r. Pielęgniarek pracuje obecnie ok. 59 tys. Przyrost łóżek szpitalnych w tym czasie wyniósł ponad 20 tys. Nastąpiła również dalsza poprawa stanu zdrowotnego w Polsce, czego dowodem jest zmniejszenie się wskaźnika zgonów z 9,5 w roku 1957, do 8,4 w roku 1958, na 1.000 mieszkańców.

Opieka zdrowotna nad ludnością pozostawia jednak jeszcze wiele do życzenia.

Pilnym problemem jest stworzenie przez resort planu równomiernego rozmieszczenia kadr lekarskich na wsi. (PAP)

Dziesięciolecie PTTK

W dniach od 10 do 20 bm. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze obchodzi jubileusz 10-lecia.

20 bm. odbędzie się w Warszawie uroczyste plenum ZG PTTK z udziałem przedstawicieli GKKPiT, CRZZ oraz organizacji społecznych i młodzieżowych. W ciągu najbliższych 10 dni odbędą się we wszystkich okręgach i oddziałach PTTK uroczyste zebrania plenarne. (PAP)

— Czy dowódca plutonu przekazał ci raport? — spytał Czapan.

— Nie.

— Kazałeś go obszukać?

— Tak. Raportu nie było. — Czekalem, czy się zacerwieńnię. Nie zacerwieńnię się. Poczułem na sobie wprawdzie badawczy wzrok Czapan, ale w odpowiedzi spojrzałem mu niewinnie w oczy. Pomyślałem: „On wie”.

— Paweł! — zawołałem. — Nalej nam po kieliszku.

Lipiec nie chciał pić. Odstawił swój kieliszek. Powiedział:

— To nic. Wnieście oskarżenie sami.

— Nie. Nie zrobię tego. I przypominam, że Ankiewicz został przedstawiony do Krzyża Walecznych.

— W porządku — powiedział sucho major. — Mam nadzieję, że to wpłynie łagodząco na decyzję sędziów. Sporządźcie akt oskarżenia!

— Nie!

— Jak uważacie. Zrobiliście mi kawę wywołując dezertera. Nie będę tego tolerował! — Uderzył zgitym palcem w stół. — Wy, wy sami wprowadzacie rozkład.

— Wywozłem oskarżonego z upoważnienia dowódcy pułku — powiedziałem. — Miałem coś do załatwienia w prokuraturze armii. Nie wiedziałem, że chcecie zrobić ze sprawy Ankiewicza pokazówkę dla celów umoralniających. Pokazówki mnie

nie interesują. Jako polityk macie do nich prawo, ale ja, jako prokurator, zajmuję się wyłącznie anonimową sprawiedliwością. Dobrze się zresztą stało, że pojechaliśmy, bo dzięki temu udało się zlikwidować groźny desant, prawda? — Widziałem jak Lipiec zachnął się. Mówilem niezmąconie dalej. — Powiedzieliście przed chwilą, że wprowadzam rozkład. Mylicie się. Wprowadzam ład. Rozkład wprowadza wiosna. Możecie spytać któregośkolwiek prosekora i każdy sam powie, że nie nie przyspiesza tak rozkładu ciała jak wysoka temperatura.

Czapan roześmiał się.

— To krętać, majorze. Zarabiał miliony jako adwokat.

— Nie — zaprzeczyłem. — Nie. Proszę cię, Wacek, nie mów tak, bo major uwierzy i powie, że jestem obcy klasowo.

— Na razie tego nie powiedziałem — rzucił major. Czułem wzbierającą w nim wściekłość. Zatrzymałby teraz też sztyfówkę w wnioskami o odroczenie, gdyby nie była już nadana. — Skoro nie chcecie sami wnieść oskarżenia, my je wnieśliemy.

— Znakomicie — zgodziłem się. — Kto będzie świadczył?

— Podpułkownik Czapan i chorąży Szumibór. Kapitanie Rykower, wy zredagujcie raport.

— Proponuję, majorze — powiedziałem — zrobić próbę procesu. Idzie o prestiż sztabu. Kapitanie, co napiszecie w raporcie? — spytałem Rykowera.

— Nie wiem. Nie mam pojęcia, co się tam właściwie stało.

Lipiec znów bił zgitym palcem w stół.

— Napiszecie, że stehorzył w oblachu wroga. Raz! Ze kiedy wszyscy poszli na tamtą stronę, on został na plaży. Dwa!

— Kto to widział? — spytałem.

— Są świadkowie.

— Kto?

— Czapan i Szumibór.

— Widziałeś? — spytałem Czapan.

— Nie.

— Ja też nie widziałem — wtrącił Szumibór.

Spytałem znowu:

— Czy jesteście pewni, majorze, że on został na plaży? Może początkowo poszedł wraz z innymi na tamtą stronę i tylko potem wrócił? Coś się w bitwie — pod ogniem nieprzyjacielskim — to się każdemu może zdarzyć. Więc — został, czy też tylko wrócił?

— Tego nie wiem — przyznał Lipiec. — Ale dowódca plutonu opowiedział mi jak było — zwrócił się do Czapan.

— Wyjścieście przecież pistolet i chcieliście Ankiewicza zastrzelić.

Czapan przypomniał sobie:

— Galicki powiedział, że Ankiewicz został na plaży. Kiedy wrócił z tamtego brzegu, znalazł Ankiewicza na plaży.

— W tym samym miejscu, w którym go zostawił? — spytałem.

— Chyba w tym samym.

— Jesteś tego pewny?

— Nie, pewny nie jestem.

— Czy nie mogło być tak, że Ankiewicz był po tamtej stronie, a potem cofnął się, kiedy wszyscy zaczęli się cofać? I że całe oskarżenie było pomyłką?

— Dowódca plutonu twierdził co innego.

— Dowódca plutonu mógł się mylić.

— Ale Ankiewicz potwierdził jego słowa.

— Jesteś tego pewny?

— Dłaczego o to pytasz?

— Bo jeśli Ankiewicz podczas procesu wyprze się tego, nie będziemy

mieli żadnego dowodu na to, że kłamie. Jedyny bezpośredni świadek nie żyje.

— To prawda — przyznał Czapan.

— Nie mogłbym go oskarżać z bezwzględnie przekonaniem.

Lipiec odezwał się:

— A jednak chcieliście Ankiewicza zastrzelić na miejscu!

— To było przedwczoraj — powiedział Czapan. — Minęły dwa dni. Nie znajdujemy się teraz na linii ognia. Minęły całe dwa dni.

Lipiec zwrócił się do Szumibora:

— Chorąży, a wy?

Szumibór namyślał się.

— Nie pamiętam — powiedział wreszcie. — Nie, naprawdę nie pamiętam.

Wstałem.

— Majorze — zacząłem. — Bardzo mi przykro, ale śmierć podporucznika Galickiego przysłużyła się Ankiewiczowi. Nikt z nas tej śmierci nie chciał. Nikt, bądźcie pewni. Ale tak się stało, że on zabrał ze sobą do grobu tajemnicę postępcu Ankiewicza.

Major nie odpowiedział. Pijany Stepanenko zamamrotał ze swojego fotelu:

— Znajetie li wy kawkazskuju nocz? Niet, wy nie znajetie kawkazskoj noczi. Znajetie wy, szto takojie formalizm? Niet, wy nie znajetie, szto takojie formalizm. Znajetie wy, szto takojie...

— Zamknij się, Stepanenko! — zawołał Kononow.

Pamiętałem dobrze, że Lipiec nie dał mi żadnej odpowiedzi, ale nie uważałem, by była konieczna. Wygrałem. Zdrowie, Kononow. Ale wódka obrzydliwa.

Czapan spojrzał na zegarek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Państwo czy kościół?

Nie, nie chodzi o dokonanie wyboru... Tytuł artykułu odnosi się do jednej z głównych instytucji, posiadającej cechy i organizacji religijnej i organizacji państwowej — Watykanu. Watykan jest zarządem i państwem, wykraczającym jednak ze względu na swą specyfikę poza „normalny” typ państwa i jest też, jako kuria rzymska kierująca całym kościołem, organizacją religijną.

Czterdzieści cztery ha...

Organizacja kościoła katolickiego jest jedyną w swoim rodzaju i nie ma żadnego nawet przybliżonego odpowiednika wśród innych wyznań. Istnieje wprawdzie jeszcze w niektórych częściach naszego globu spłot władzy świeckiej z duchową, system teokracji, ale z reguły są to zjawiska bez większego znaczenia międzynarodowego, lokalne. Natomiast równocześnie spełnianie funkcji państwa i kościoła przez kurie rzymską, ze względu na międzynarodowy charakter kościoła katolickiego, pociąga za sobą reperkusje, wykraczające poza granice Wiecznego Miasta i Włoch i odbija się na życiu i stosunkach wewnętrznych wielu państw.

Watykan będąc państwem musi prowadzić określoną politykę, tak jak prowadzi ją każde państwo. Ponieważ zaś rzeczywisty zakres interesów państwa watykańskiego wykracza poza 44 ha obszaru, jaki ono formalnie obejmuje, sięga wszędzie tam, gdzie istnieje organizacja kościelna, element międzynarodowy w polityce tej musi dominować.

Druga sprawa to kwestia wzajemnego przenikania się działalności religijnej i politycznej, „watykańsko-państwowej”. Trudno byłoby nawet uważać obserwatorów przeprowadzić wyraźny podział między działalnością religijną a polityczną kościoła — tak dalece się ze sobą splatają. Pociągają to za sobą i inne konsekwencje w postaci podopieczności działalności w jednej dziedzinie interesom kościoła w drugiej. Np. w okresie drugiej wojny światowej hitlerowcy wymordowali setki polskich księży, ale Watykan utrzymywał dobre stosunki z hitlerowcami.

Więźniowie Watykanu

Państwo watykańskie, którego tradycja sięga do istniejącego wieleset lat teokratycznego państwa kościelnego, zostało zlikwidowane przez burżuazyjno-demokratyczną rewolucję we Włoszech w r. 1870. Rząd włoski po zajęciu resztek państwa kościelnego ogłosił tzw. „ustawę gwarancyjną”, zapewniającą papieżowi nietykalskość osobistą, pewną rentę pieniędzy oraz prawo użytkowania pałaców watykańskich. Pius IX wyklął wówczas króla i całą dynastię sabaudzką, wyklął też wszystkich biorących udział w powstaniu przeciw państwu kościelnemu, a na znak protestu przeciwko likwidacji jego doczesnego królestwa ogłosił się „więźniem Watykanu”.

Spór papieża z państwem włoskim trwał do r. 1926 kiedy doszedł do porozumienia z Mussolinim, chociaż odmówił zawarcia go konkretnie z poprzednimi rządami.

Państwo kościelne praktycznie nie przestało istnieć również w okresie między r. 1870 a 1929. Istniało, gdyż było uznawane przez szereg państw i działało tak jak działa normalne państwo, rozwijając zwaśzcza żywą politykę zagraniczną.

Dyplomacja i... lwy

Na terenie międzynarodowym Watykan działa przede wszystkim przez swój aparat dyplomatyczny. Nuncjusze i internuncjusze papiescy znajdują się w z górą 50 krajach świata. Spełniają oni funkcje typowe dla „normalnych” ambasadorów i posłów zwyczajnych oraz posłów nadzwyczajnych. Natomiast przy Watykanie jest akredytowanych około 40 przedstawicieli dyplomatycznych różnych rządów. Przedstawiciele kościoła podpisują z tymi państwami układy międzynarodowe i dwustronne umowy zwane koncordatami. Jest więc Watykan traktowany przez wiele państw na równi z innymi organizacjami państwowymi. Nuncjusze papiescy starają się oddziaływać na stosunki międzynarodowe i wewnętrzne danego kraju. Pamiętna jest np. dla Polaków inicjatywa nuncjusza Cortesi, który na zlecenie Watykanu wywierał na rząd polski latem 1939 r. silną presję w celu uzyskania rezygnacji z Gdańska i „korytarza pomorskiego” na rzecz Niemiec hitlerowskich.

Pozycja polityczna nuncjuszy jest jednak o wiele silniejsza aniżeli pozycja „zwykłych” ambasadorów i posłów. Nuncjusze mają przecież w danym kraju do dyspozycji cały aparat kościoła, stowarzyszenia i organizacje katolickie i mogą poprzez ten aparat i te organizacje wpływać na politykę wewnętrzną określonego państwa.

Od inkwizycji do „Collegium Russicum”

Poza Sekretariatem Stanu i całą siecią dyplomatyczną w Watykanie działa szereg kongregacji, jak gdyby ministerstw, a specyfiką ich działalności podobnie jak w każdej niemal dziedzinie życia państwa watykańskiego jest zakres działalności wykraczający daleko poza Watykan i Włochy.

Z kongregacji tych na uwagę zasługuje Kongregacja Św. Oficjum. Jej dziełem była niegdyś osławiona inkwizycja. Obecnie Kongregacja Św. Oficjum ściga wszelkie przejawy nieprawomyślności wśród katolików.

Szczególne znaczenie ma Kongregacja Propagandy Wiar, której celem jest m. in. kierowanie akcją kościoła w krajach zamieszkałych przez ludność kolorową oraz formowanie polityki kościoła wobec tych krajów. Osobne cele ma kongregacja zajmująca się krajami wschodnimi, w szczególności krajami obozu socjalistycznego. Podporządkowane tej kongregacji osławione „Collegium Russicum” przygotowuje duchowych do specyficznej akcji w krajach socjalistycznych nie ograniczającej się bynajmniej do działalności religijnej, duszpasterkiej, czy nawet misyjnej.

„Uniwersalny” interes

Ten swoisty religijny a zarazem polityczny dualizm funkcjonalny kurii rzymskiej, jej szczególna specyfika tłumaczy nam, dlaczego tak często występują w działalności

katolickiego kościoła obok momentów religijnych również polityczne. Specyfika ta wskazuje wyraźnie, że polityczna działalność kościoła to nie jakiś produkt uboczny zasadniczej akcji religijnej, czy też pozostałość z dawnych czasów, tradycja przeniesiona z głębokiego średniowiecza. Nie, działalność polityczna kościoła immanentnie związana jest z samą istotą kościoła katolickiego.

Tłumaczy to dlaczego w wielu państwach, również burżuazyjnych, dochodzi do konfliktów państwa z organizacją kościelną. Musi dochodzić do nich tam, gdzie ściągają się ze sobą dwie koncepcje polityczne, reprezentowane na jednym terytorium geograficznym i społecznym przez dwie różne instytucje, z jednej strony instytucję reprezentującą określone interesy narodowe, z drugiej zaś reprezentującą kosmopolityczne, czy jak kto woli „uniwersalne” interesy papieża. W krajach socjalistycznych spiecia te uzupełnione zostają starciem dwóch zasadniczo odmiennych koncepcji społeczno-ustrojowych.

WIESŁAW MAKOWSKI

Łsniący eksport



Spółdzielnia Pracy „Pionier” w Opolu od 11 lat produkuje ozdoby choinkowe. W roku bieżącym już blisko 3 miliony sztuk ozdób choinkowych wysłano do Australii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Szwecji.

CAF — fot. Okoński

Świąta już niedaleko



Berlin wschodni. W czasie przedświątecznych zakupów przyjemnie jest pokrzepić się lodami...

Fot. — CAF

Proszę o głos!

Preludium przestępstwa

— Tutaj chyba niczego nie załatwię, bo nikogo nie znam, ale tam pracuje znajomy więc wszystko pojedzie jak z płatka...

Takie „mowy” są raczej powszechne, przy czym „tam” może oznaczać równie dobrze sklep MMH-u jak i radę narodową. A także szereg innych urzędów i instytucji. Za słowem „załatwić” może się natomiast kryć kupno towaru bez stania w kolejce, uzyskanie biletu na okazystą imprezę czy natychmiastowy engagement. I również wiele innych spraw...

Znajomości! Ah, jakże one ułatwiają życie braci Polaków. Ułatwiają zapewne, ale i... komplikują. Weźmy zresztą pierwszy lepszy przykład.

Sklep rzeźnicki. Wystarczy zatelefonować, by znajoma wybrała najładniejszy kawałek cieciny i wiozła go pod ladę. Będzie tu czekał dopóki nie zjawi się uprzywilejowany nabywca. Może przyjść o każdej porze (oczywiście mowa o godzinach otwarcia sklepu). I tak ominie kolejki. Podejdzie do znajomej, ta momentalnie wręczy mu paczkę, on zapłaci i adieu! Ułatwienie? Tak, ale tymczasem ten, który stał w kolejce jako pierwszy i dlatego powinien otrzymać najlepszy kawałek — dostaje gorszy. Dla któregoś tam „kolejkowicza” zabraknie natomiast towaru. Zabraknie, choć stał już przed otwarciem sklepu. Zabraknie, bo dzwonił

uprzywilejowany nabywca, który nie potrzebuje czekać.

Oto druga strona medalu — krzywdy.

Ułatwienie — kosztem innych to właśnie charakterystyczna cecha wykorzystywania znajomości. Oczywiście nie zawsze mamy do czynienia z przestępstwem, ale zawsze w takich wypadkach dochodzi co najmniej do kolizji z etyką. Bo czyż postępuje etycznie zdun stawiając dobry piec tylko o znajomemu, albo zakład pracy dając lepsze stanowisko znajomym dyrektorowi, a nie reflektantom bardziej do tego predestynowanym ze względu na kwalifikacje? Pytanie chyba retoryczne, dodajmy tylko, że granica między taką koleżeńską „usługą” a przestępstwem jest bardzo płynna.

Przeglądając prokuratorskie wystąpienia, zapoznałem się z paradoksalną historią. Otóż w Prezydium GRN Półko (pow. Kalisz) od wielu lat utrzymywały się dziwne praktyki. Pracownicy, nie wyłączając sekretarza i przewodniczącego, ot tak po znajomości, na prośbę petentów pisali im podania o ulgi w obowiązkowych dostawach. Ba, nawet w końcu... wyręczał interesantów w składaniu podpisów na podaniach. Z kolei pracownicy Prezydium rozpatrywali sporządzone przez siebie wnioski. Obiektywizm „gwarantowany”...

Trudno w świetle tych rozważań o inną do tej konkluzję: wykorzystywanie znajomości do załatwiania rozmaitych spraw zawiera zawsze potencjalną groźbę popełnienia nadużyć.

Walka z opisanym tu zjawiskiem nie jest łatwa. Wydaje się, że jej skuteczność zależy od wytworzenia atmosfery bezwzględnej potępienia wszelkich form kumoterstwa. Musimy tępić nie tylko kumoterstwo, ale także piętnować pozbliżalność wobec tego zjawiska.

Oczywiście, że nie można zapominać o represjach. W związku z tym ośmielię się postulować pod adresem urzędów i instytucji bardziej wnikliwe rozpatrywanie wszelkich skarg i zażaleń dotyczących kumoterskich praktyk.

Są ludzie, którzy uważają, że walka z kumoterstwem to donkiszoteria. Głośne sprawy likwidacji szeregu klik przez taką opinię. Pewnie, że w wielu wypadkach położenie kresu kumoterskim praktykom nie należy do rzeczy prostych. Nie zawsze wystarczy jednorazowy atak. Konsekwentne „pójście za ciosem” z reguły prowadzi jednak do pomysłu nego epilogu. I właśnie należałoby nam wszystkim życzyć konsekwencji i nieustępliwości w zwalczaniu kumoterstwa — jednego z najbardziej aspołecznych zjawisk.

MICHAŁ ŁUCZAK

Eksperyment pilskiego „Lumenu”

Znana w kraju Fabryka Zarówek „Lumen” wystąpiła ostatnio z ciekawym eksperymentem w zakresie szkolenia kadr. Od nowego roku szkolnego 1960/61 w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Pile z inicjatywą „Lumenu” stworzono 3-letnią klasę o specjalności żarówekarskiej. Kandydatów przyjętych do szkoły Fabryka traktuje już jako swoich pracowników, zaliczając im okres szkolenia do stażu pracy oraz wynagradzając pracę wykonywaną w czasie zajęć praktycznych. W ten sposób „Lumen” zapewnił sobie na przyszłość dopływ pracowników z przygotowaniami specjalistycznymi.

Podobne szkolenie prowadzi Pileckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego (specjalność odzieżowa) i Parowozownia, która otworzyła w roku szkolnym 1960/61 klasę o specjalności ślusarza parowozowego. (ZAP)

Dysproporcje służby zdrowia

Czy lekarzy jest wciąż jeszcze za mało? To pytanie nasuwa się nieustannie — po prostu dlatego, że istnieją tereny, których ludność pozbawiona jest stałej opieki lekarskiej. Mamy już 30 tys. lekarzy. Są jednak zastanawiające dysproporcje w rozmieszczeniu tej kadry. Na terenie wsi, zamieszkałych przez bez mała połowę ludności kraju, uplasowało się zaledwie 7 proc. ogółu lekarzy.

Z czego wynika taka sytuacja? Czy nie ma żadnych sposobów na to, by w najbliższym czasie złagodzić choćby ogromne różnice między stanem opieki zdrowotnej w mieście i na wsi?

Co nie zdało egzaminu?

Zablokowanie etatów lekarskich w stolicy i w niektórych miastach wojewódzkich nie zwiększyło automatycznie kadry w mniejszych miejscowościach i na wsi. Nie zdało również egzaminu moralne zobowiązanie rad narodowych do zapewnienia pracownikom służby zdrowia (zwłaszcza tym pracownikom, których niedobór odczuwa dany teren), warunków mieszkaniowych, zachęcających do osiedlania się na prowincji. Jedyne bodajże rady narodowe woj. bydgoskiego, budując nowe wiejskie ośrodki zdrowia, zabezpieczają w nich mieszkania dla lekarzy i pielęgniarek. Jest to przy tym województwo, mające — w porównaniu z innymi — dość niezłe postawioną opieką zdrowotną.

W teorii pozostało również wyodrębnienie z nowego budownictwa dwu i pół procentowej puli mieszkaniowej — wspólnej dla pracowników służby zdrowia i nauczycieli. Jeżeli chodzi o pracowników służby zdrowia — przydziały były w minimalnym stopniu honorowane.

Czy nakazy pracy?

Ktoś rzucił uwagę, że najrozsądniej jest powrócić do systemu nakazów pracy. Wówczas problem byłby rozwiązany. Czy istotnie byłby rozwiązany?

Administracyjne kierowanie ludzkim losem nie jest chyba wyjściem najlepszym. Już raz sparzyliśmy się na takiej metodzie łagodzenia dysproporcji w rozlokowaniu sił lekarskich. Było mnóstwo oporów. Młodzi lekarze wysuwali m. in. słuszne zarzuty, że rzuceni gdzieś na głuchą prowincję nie mają możliwości kontaktów z konsultantami wojewódzkimi, bo ci po prostu nie zaglądali do nich. Zawiniła również sama forma kierowania absolwentów na pierwszą w ich życiu placówkę i niedostateczne zabezpieczanie ich warunków mieszkaniowych.

Zdarzało się, że młody pracownik służby zdrowia, którego nakaz pracy zaprowadził do jakiegoś miasteczka — „odcierpiał” swoje trzy lata, mieszkając w dwuosobowym pokoju miejskiego hotelu (z tym, że prawie co noc dzielił pokój z innym przyjezdnym) —

a potem porzucał placówkę. Cóż dziwnego, że nakazy pracy w takim wykonaniu stały się postrachem i absolutnie nie spełniły roli akcji wychowawczej.

Staż w lecznictwie otwartym

Doświadczeni praktycy słusznie zwracają uwagę, że młody lekarz, który po ukończeniu studiów odbywa roczny staż w szpitalu, powinien odbyć również dwu lub trzyletni staż w lecznictwie otwartym: w ośrodku zdrowia małego miasteczka lub na wsi. Może właśnie obowiązek takiego stażu, z bezwzględnym zapewnieniem pełnej opieki młodemu lekarzowi, zdola zlikwidować obecne dysproporcje w rozmieszczeniu tej kadry?

Jeżeli jednak takie właśnie decyzje zostaną podjęte, to ich wykonanie nie może przybrać formy bezdusznego kierowania do pracy. Władza terenowa musi przed przyjazdem lekarza zabezpieczyć mu warunki bytu. Społeczeństwo, pragnące mieć na swoim terenie lekarza, powinno wywrzeć nacisk na terenową władzę administracyjną, aby ten, którego oczekują, spotkał się z przychylną postawą.

Nie zapominajmy bowiem, że człowiek przekonany o swojej niezbędności i o tym, że jest oczekiwany — znacznie szybciej zdecydować się na przyjazd, znacznie szybciej znajdzie wspólny język z nowym otoczeniem.

GRAŻYNA ZIELSKA

Zgłosiły się tylko dziewczęta

Nadodrzańskie miasto powiatowe Słubice zaczyna intensywnie rozwijać swój przemysł odzieżowy, umożliwiając mieszkańcom, a zwłaszcza najmłodszym rocznikom produkcyjnym, zdobycie zawodu i dobrze płatnej pracy przy szyciu konfekcji. W przyszłym roku Słubickie Zakłady Odzieżowe przemysłu kluczowego zostaną poważnie rozbudowane.

Natomiast już w br. zakład rozpoczął szkolenie przyszłych kadr krojących i szwaczek. Przy zakładzie otwarta została w tym roku 3-letnia Zawodowa Szkoła Krawiecka, a promocja pierwszych 116 uczennic zbiegnie się z terminem zakończenia inwestycji, w wyniku których dwukrotnie wzrośnie moc produkcyjna słubickich zakładów. Mimo, że szkoła była pomyślana jako koedukacyjna, uczęszczają do niej same dziewczęta. (ZAP)

Ponad 15,5 mld. zł na zdrowie i opiekę społeczną

Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej, obradująca pod przewodnictwem pos. St. Zajączka rozpatrzyła projekt planu i budżetu na rok przyszły w części dotyczącej ochrony zdrowia. Oto najważniejsze dane z tej dziedziny: ogólna liczba łóżek szpitalnych zwiększy się w roku przyszłym o 6,2 tys., lecznictwo otwarte otrzyma 186 przychodni i 77 ośrodków zdrowia. Liczba lekarzy wzrośnie o 2,4 tys., stomatologów — o 515, farmaceutów — o 540, pielęgniarów — o 2,7 tys., położnych — o ponad 800. Średniego personelu medycznego — o 2,1 tys.

Najważniejsze zadania, jakie resort ma do wykonania w roku przyszłym to: poprawa opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską; wzmożenie walki ze śmiertelnością dzieci w pierwszym roku życia; podniesienie poziomu służby zdrowia w przemyśle; dalszy rozwój szkolnej służby zdrowia oraz walka o podnoszenie poziomu moralnego pracowników służby zdrowia.

Komisja wysłuchiwała szeregu koreferatów poselskich, dotyczących poszczególnych dziedzin działalności resortu zdrowia i opieki społecznej w roku przyszłym, po czym po ożywionej dyskusji sformułowała liczne postulaty i wnioski, będące one przedmiotem jednego z następnych posiedzeń komisji. (PAP)

Z Krotoszyna

Dyrekcja Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych zameldowała, że 25 listopada wykonała roczne zadania produkcyjne. Dodatkowa produkcja do końca roku osiągnie wartość 34 milionów złotych.

Zbiórka złomu w powiecie krotoszyńskim na budowę szkół do końca października została wykonana w 128 procentach. Najlepiej wykazywały się miasta Koźmin i Zduny, oraz gromady: Krotoszyn-Północ, Krotoszyn-Południe, Kobylin i Pogorzela.

Pogorzela (powiat krotoszyński) zameldowała o wykonaniu w 107 procentach rocznego planu świadczeń na budowę szkół.

Na powódzian w powiecie krotoszyńskim w gotówce zebrano 75 tysięcy zł, nowej odzieży i obuwia wartości 53178 zł, zboża zaś — 50 tysięcy zł. (fh)

U pilskich techników

Zadania planu 5-letniego przewidują duży wzrost produkcji. To nakłada na wszystkie zakłady obowiązek realizacji wytyczonych zadań. Okres przygotowań do Kongresu, który w następnym roku odbędzie się we Wrocławiu, daje poprzez szeroką dyskusję możliwość ujawnienia rezerw i pełnej mobilizacji inżynierów i techników.

W tym celu odbyła się niedawno w Pile narada inżynierów i techników licznych zakładów pilskich i Huty Szkła z Ujścia.

Interesujący referat wygłosił wiceprzewodniczący Woj. Komitetu Organizacji Kongresu — mgr inż. W. Staniszkis. Szczegółowo przedstawił on

Kucharki z Wroniek na eksport

Kucharki gazowe z Wronieckiej Fabryki Wyrobów Blaszanych cieszą się dużym powodzeniem nie tylko w kraju gdzie głównym ich odbiorcą jest nowe budownictwo, zwłaszcza na Śląsku. Marka Wroniek jest również znana za granicą.

W związku z zamówieniem eksportowym na 1961 rok (17 tys. kucharek) i na dalsze lata przewidziana jest rozbudowa fabryki, a szczególnie magazynów, gdyż ich brak odbija się ujemnie na organizacji produkcji. (emp)

Pięć kłopotów Konina

Pieszko za postępem

Nie wiśmy Kazimierza Wielkiego, że odbudowę spalonego przez krzyżaków Konina, zlokalizował na wyspie pomiędzy odnogami rzeki Warty. Nie mógł przecież przewidzieć budowy linii kolejowych, a także rozbudowy wielkiego przemysłu opartego o węgiel brunatny.

Gdy Stary Konin wegetuje nadal na miejscu, wyznaczonym przez ostatniego z Piastów, rozbudowujący się Nowy Konin zajmuje tereny na północnym brzegu pradolin. Obie części miasta dzieli odległość kilku kilometrów i... zupełnie inny charakter budynków, a nawet skład ludności. W nowoczesnych (wyposażonych w wodę, kanalizację i centralne ogrzewanie) blokach Nowego Konina żyją głównie przybysze. W Starym Koninie chodzi się z wiaderkami do studni miejskiej, a z innymi czynnościami do... sławnych „sławojoek”. Stary Konin nadal jednak stanowi centrum handlowe i administracyjne miasta. Codziennie tysiące ludzi pokonują kilkukilometrową odległość i narzekają. Na brak... komunikacji.

PKS i nogi

Od dwunastu lat Miejska Rada Narodowa robi olbrzymie wysiłki, aby zorganizować komunikację miejską. Co prawda istnieje 36 par dzień nie połączonych autobusowych, ale przejazd z dworca kolejowego do dworca PKS kosztuje 2,40 zł w jedną stronę, a więc dość dużo. Przed paru laty udało się Koninowi uzyskać dotację na zakup autobusów, a nawet przydział, ale na przeszkodzie stanęła sprawa eksploatacji. Specjaliści z Poznania wyliczyli, że ta komunikacja musi przynieść 1,5 mln. zł rocznego deficytu. Miasto nie ma środków na pokrycie tych kosztów. Musiało więc zrezygnować z dotacji i przydziału. Autobusy poszły do Gniezna i tam podobno przynoszą zyski. A górnicy Konin po starciu chodzą pieszo.

Zapomniana sprawa

Nowy Konin liczy już około 9 tysięcy mieszkańców, a do końca roku 1965 ma wzrosnąć o dalsze 10 tysięcy. A więc za chodzi konieczność budowy proporcjonalnej ilości nowych szkół. Wybudowano co prawda jedną, lecz już dziś jest ona przepełniona tak jak i druga szkoła, gnieżdżąca się

w barakach. 10 tysięcy mieszkańców, to przecież około 2.700 dzieci w wieku szkolnym. Tu potrzeba już nie jednej jeszcze szkoły, ale co najmniej 3. Budując przemysł, nie możemy zapomnieć o oświacie dla przyszłych pokoleń. Także ilość szkół średnich jest za mała. Trzeba budować i budować.

Budżetowy problem

Powiat koniński, to teren wielkich inwestycji. Spływają tu olbrzymie kredyty z puli centralnej na budowę kościoła, elektrowni, huty aluminium. Z puli wojewódzkiej i centralnej idą kredyty na budowę bloków mieszkalnych. Wydawałoby się więc, że powiat bogaty. Tymczasem jest inaczej. Wszystkie przedsiębiorstwa kluczowe rozliczają się z budżetem centralnym. Z tegoż budżetu płyną i dotacje.

Tymczasem budżet powiatowy nie rozrasta się. Wręcz przeciwnie. Każda nowa odkrywką zmniejsza ilość ornej ziemi, a tym samym i podatek gruntowy. A tu przed budżetem piętrzą się coraz to nowe zadania. Mieszkańcy nowych bloków czekają na otwarcie sklepów, restauracji, barów, placówek innych usług. Skąd na to fundusze?

Szachownica

Na terenie Nowego Konina trwa w pełni budowa osiedla. Właścicielami i administratorami budynków są: Kopalnia, Elektrownia, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, Spółdzielnia Mieszkaniowa, a na przyszły rok i Huta Aluminium. Budynki te tworzą szachownicę. Nie pomyślano o stworzeniu poszczególnych grup domów. Nie dokonano podziału administracyjnego parcel.

Stąd nie wiadomo, kto ma utrzymać czystość, zieleńce? Spółdzielnia Mieszkaniowa proponuje wymianę budujących się bloków, aby zapobiec późniejszym nieporozumieniom. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych patrzy na to obojętnie. Obchodzi ją tylko budowa.

Podobny problem stwarza finansowanie budowy dróg i tras zewnętrznych instalacji. Plan i kosztorys jest jeden na całe osiedle. Jedno przedsiębiorstwo budowlane wykonuje roboty, lecz finansuje każdy inwestor w części, przypadającej na jego blok. Bank żąda oddzielnej dokumentacji kosztorysów i rachunków na każdy kawałek drogi, linii centralnego ogrzewania, czy kanalizacji. Powstała więc sy-

Leszczyńska przekładanka

Do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie wpłynęło od rolników 1.074 wniosków o umorzenie obowiązujących dostaw żywności. Wśród zwracających się o ulgę są jednak i tacy gospodarze, którzy świadomie zalegają. Na przykład: jeden z 8-hektarowych gospodarzy w Zbożowie, zalegający w dostawie żywności, sprzedał 2 sztuki bydła przez swoich znajomych, którzy mieli uregulowane obowiązki dostawy żywności, po cenach wolnorynkowych. 29 hektarowy gospodarz Zygmunt Urban w Witkowiech kontraktował żywiec przez swoich parobków, aby otrzymać wyższe ceny wolnorynkowe.

Kółko Rolnicze w Jezierzycach Kościelnych, które powstało w 1959 roku, zakupiło dwa zestawy maszyn, a w tym roku komplet omlotowy. Pragnie jeszcze zakupić się w traktor „Zetor-Super” — z kompletnym zestawem. Dzięki temu mogło sprzedać 8 koni. W przyszłym roku potrzeba się jeszcze kilku czworonogów darmozjadów.

tuacja paradoksalna. Z braku ustalonych granic parcel nie wiadomo, jaki kawałek trasy do kogo należy. Wyjście byłoby najprostsze, aby całość budowy ulic, chodników i uzbrojenia ulicznego wzięć na siebie miasto. Tylko na to nie ma środków. Nie pomyślano o jakiejś np. opłacie inwestorów na rzecz miasta...

Jak z kulturą?

Wczorajszy zacofany rolnik stał się tu członkiem klasy robotniczej. Obsługuje skomplikowane maszyny, podnosi się jego poziom życia. Inteligencja przemysłowa przybyła z różnych stron kraju. Proces wtapiania się ich w nowe środowisko jest bardzo powolny. To wymaga stworzenia i zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu — potrzeb kulturalnych.

W Nowym Koninie czynne jest jedno kino z małą salą. Nie ma tu nawet biblioteki publicznej. Najbliższą znajduje się w odległym Starym Koninie. Jedyny dotąd lokal rozrywkowy, to kawiarenka NOT w Domu Górnik, lecz wstęp tu tylko za specjalnymi kartami. Praktycznie nie zagląda tu ani robotnik Elektrowni, ani robotnik Kopalni. Przez kilka dni w tygodniu elitarny lokal świeci pustkami. Powiatowy Dom Kultury, gdzie odbywają się występy teatrów objazdowych, leży w Starym Koninie. Nim się dojdzie po bilety, często już są wyprzedane. Budowę Domu Kultury w Nowym Koninie odkłada się z roku na rok.

Te problemy nie są nierozwiązywalne. Trudności powstają zawsze, szczególnie tam, gdzie tempo budownictwa jest olbrzymie, gdzie na do niedawna, zacofanym zapleczu, buduje się z rozmachem socjalizm. Perspektywy są wspaniałe.

Za 5, 10, 20 lat Konin stanie się na pewno „Katowicami Północy”. Do tej roli musi on być wszechstronnie przygotowany.

ZYGMUNT PECHERSKI

Lecznictwo spółdzielcze na wsi

Zainicjowana przez spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu akcja tworzenia wiejskich spółdzielni zdrowia (uzupełniających na wsi sieć państwowych placówek leczniczych) zalicza coraz szersze kręgi.

Obecnie działają na wsi 82 spółdzielnie zdrowia, zrzeszające 25 tys. członków. O rosnącej popularności i rzeczywistej potrzebie istnienia tego typu placówek świadczy choćby fakt, że w ciągu 9 pierwszych miesięcy tego roku po poradę i pomoc zgłosiło się do spółdzielni 200 tys. pacjentów. Wpływy do kas spółdzielczych za pomoc lekarską i za biegi wyniosły w pierwszym półroczu br. więcej niż w ciągu całego ubiegłego roku.

Dotychczas w spółdzielniach osiedliło się na stałe przeszło 140 lekarzy medycyny i stomatologii. Oprócz pracy w gabinetach lekarskich i laboratoriach zajmują się oni również opieką nad zdrowiem młodzieży szkolnej oraz wspólnie działają w podnoszeniu higieny na wsi.

W nadchodzącej pięcioletniej kadencji powstanie 100 nowych placówek lecznictwa spółdzielczego. Będą one zakładane przede wszystkim w województwach: krakowskim, lubelskim, kieleckim, rzeszowskim, warszawskim, białostockim i łódzkim, gdzie potrzeby w dziedzinie podnoszenia stanu zdrowotnego ludności wiejskiej są najpilniejsze, a możliwości organizowania powszechnej służby zdrowia nie gwarantują zaspokojenia wszystkich potrzeb.

Dla nowych spółdzielni trzeba będzie adaptować stare, lub budować nowe domki, w których znajdą się ośrodki oraz mieszkania lekarzy. W 41 wsiach, w których działają komitety organizacyjne, przy-

Zadania rolnictwa w roku przyszłym

Oto główne wytyczne planu i budżetu rolnictwa na rok przyszły, przedstawione na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego przez pos. E. Stuczyńskiego:

Produkcja roślinna: obszar zasiewów wzrośnie o 117 tys. ha, osiągając ogółem 15,4 mln. ha, struktura zasiewów nie zostanie poważnie zmieniona. Zakłada się uzyskanie następujących plonów z 1 ha: zboża — 18,2 q (wzrost o 0,2 q), buraków cukrowych — 240 q (mniej o 10 q w porównaniu z rekordowym rokiem 1960), ziemniaków — 136 q (w br. 131 q), roślin oleistych — 11,3 q (poziom niezmienny).

Dostawy nawozów: na 1 ha powierzchni zasiewów wyniosą 51,4 kg w czystym składniku, tj. o 2,4 kg więcej niż w br.

Produkcja zwierzęca wzrośnie o 6,7 proc., czyli szybciej niż przeciętnie w obecnej 5-latce. Skup artykułów zwierzęcych będzie w roku przyszłym w stosunku do br. wyższy w zakresie żywności — o 10 proc., mleka — o 9,3 proc., wełny — o 2,5 proc.

Mechanizacja rolnictwa: ogólna wartość dostaw trakto-

rów i wszystkich maszyn rolniczych wzrośnie o 29,9 proc. w porównaniu z br. Wartość dostaw sprzętu rolniczego dla gospodarki chłopskiej podnieśli się o 30,3 proc.

Nakłady inwestycyjne dla rolnictwa wzrosną o 13,5 proc. w porównaniu z br., osiągając kwotę ponad 17,2 mld. zł.

Komisja bardzo gruntownie przeanalizowała wszystkie zagadnienia związane z działalnością rolnictwa w roku przyszłym. Zgłoszono szereg uwag i decydujących, dotyczących projektu planu i budżetu. Powołano również podkomisję, która zajmie się rozpatrzeniem całego systemu środków, gwarantujących wykonanie planu melioracji.

PAP

Niedziela w Radio i Telewizji

PROGRAM II (Poznań)

9.15 — Gra Poznańska 15-tka Radiowa. Soliści: Marian Jarosz — piosenki oraz Benon Hardy — fortepian; 9.45 — Fala 56; 10 — Tańce symfon.; 10.20 — „W Jezierzycach”; 10.55 — Muzyka ludowa; 11.10 — Aud. dla dzieci; 11.30 — Muzyczna; 12.15 — „List ze Śląska”; 12.30 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Skolmów”; 12.45 — Kurs nauki jęz. franc.; 13 — Kalendarz Wielkopolskiego Rolnika; 14 — Melodie rozrywkowe; 14.20 — Dwa opowiadania J. Makowskiego; 14.40 — F. Nowowiejski: a) Suita wielkopolska, b) Weselna suita ludowa; 15.05 — Pieśni Sz. Łaska do słów Mickiewicza, Tuwima i innych; 15.30 — Dla dzieci gawęda M. Walentynowicza; 15.50 — Piosenki radzieckie; 16 — Audycja aktualna; 16.10 — Tańce w różnych rytmach; 16.35 — Pogodzielne rewanże sportowe; 16.45 — Kwadrans polskich piosenek; 17.20 — To samo, a jednak co innego; 17.55 — Reportaż B. Hniedziwicza; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.45 — Aud. aktualna; 19.05 — Nowości Pol. Wydawnictwa Muzycznego; 19.30 — Ziemia Zachodnie; 19.50 — Z czterech stron świata; 20.30 — Kronika studentka; 20.45 — Słuchacz pisać, my odpowiadamy; 20.55 — Muzyka; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra orkiestra Les Browne'a; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Teatr Poezji — „Monachomachia”; 22.30 — Muzyka rozrywkowa; 23.05 — Mistrzowski wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA:

POZNAŃ
15 — „Niedzielnia Biesiada” (Warszawa); 16.30 — Wyniki „Korolków” (lok.); 16.35 — Film z serii „Disneyland” (lok.); 17.20 — Teatr trzy dla przedszk. „Co słonko działo” (W-wa); 17.50 — Film krótkometrażowy; 18.15 — Dziennik (W-wa); 19 — „Piłka ręczna” (Polska — Czechosłowacja (W-wa); 19.45 — Teleturniej: „Prasa, to potęga” (W-wa); 21.15 — Felieton: St. Hebanowskiego (lok.); 21.25 — Film dokument. pt. „Proces w Norymberdze” (lok.); 22.50 — Niedziela sportowa (lok.);

KATOWICE

17 — Film z serii „Disneyland”; 21.15 — „Złoty ładunek” — film fabularny, produkcji radzieckiej.

Szóste „Zapiski koszańskie”

Ostatnio wydane przez Wydawnictwo Poznańskie „ZAPISKI KOSZAŃSKIE” (zeszyt 6) są poświęcone obchodzącemu 640-lecie miastu Szczecinkowi, a więc z tej okazji nakreślony przez Aleksandra Stańskiego zyciorys miasta z dwuletnim przeglądem ciekawych wydarzeń. Interesujące to dzieło tej części rubryki zachodnich, gdzie niejedna rozgrywała się polityka pomiędzy Niemcami i Polakami. O polskości tych ziem świadczy też tworzenie się w r. 1806 i 1807 miejscowych oddziałów przeciwko Prusakom. Podczas Wiosny Ludów zapędzili się tu grupy powstańcze.

Zeszyt także zawiera krótkie omówienia dziełow Paręską i Gwdy, omówienia badań archeologicznych, garsę spostrzeżeń o

zaludnieniu i zagospodarowaniu Szczecinka i okolicy, wspomnienie pierwszych mieszkańców tego miasta i inne. Razem 10 artykułów — to nowy przyczynek do dokładniejszego poznania tej odwiecznej polskiej ziemi.

Przy okazji uwaga dla autorów i wydawców ze względu na nieznanostwo łaciny u młodego inteligentnego pokolenia. Niezależnie od w odnośnikach tłumaczenia przytaczanych źródeł historycznych. Również bardzo ostrożnie z nazwiskami polskimi i paniami ze źródeł niemieckich ze względu na ich przeinaczanie (Pillgowski — Pigowski?, Potlicki — Potulicki?). (ip)

* Zapiski koszańskie, str. 62, cena 8 zł.

Pracownicy poszukiwani

Szwajcara (oborowego) z odpowiednią praktyką zatrudni zaraz Cukrownia „Sroda” (Pozn.). Warunki do omówienia. Zgłoszenia należy kierować pod powyższym adresem. K8580

Inżynierów, techników, chemików, kosztorysowców w zakresie projektowania budownictwa wiejskiego, mechanizacji rolnictwa, przemysłu rolnego — zatrudni zaraz Biuro Projektowo-Konstrukcyjno-Technologiczne Ośrodka Postępu Technicznego w Czempiniu, ulica Świerczewskiego 11. Oferty nie przyjęte pozo- stają bez odpowiedzi. K8601

Inżyniera mechanika-konstruktora do Komórki Postępu Technicznego poszukują Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana”. Zgłosze- nia i omówienie warunków pracy w Z. P. C. „Goplana”, Poznań, ul. Wawrzyńca 11. K8618

Przedstawicieli do Działu Portretowego na dobrych warunkach przyjmie natychmiast Za- rząd Spółdzielni Pracy Fotografów, Bydgoszcz, ul. Toruńska 30. K8622

Technika normowania (wymagane wykształ- czenie średnie techniczne) oraz kwalifikowaną maszynistkę do hali maszyn — przyjmie od 1. 1961 r. Przedsiębiorstwo Robót Instalacyj- nych Budownictwa Terenowego w Pozna- niu, Aleja A. Bema 10. K8632

Mechanika maszyn biurowych ze znajomością naprawy maszyn, szczególnie maszyn księgu- jących, zatrudni zaraz Narodowy Bank Polski, Oddział Wojewódzki, w Poznaniu. Warunki pracy i płacy oraz ewent. mieszkania do omó- wienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pi- semne kierować należy do Wydziału Kadr O.Woj. w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 12. K8624

Dostawców

mogących przyjąć do produkcji w roku 1961

NARZĘDZIA KATALOGOWE

objęte cennikami MPC nr 56-Z/60 i 57-Z/60 z br. poszukuje

ZIEDNOCZENIE PRZEM. NARZĘDZIOWEGO

WARSZAWA, ulica Nowogrodzka 50

Zgłoszenia przedsiębiorstw państwowych, spół- dzielczych i prywatnych — przyjmuje i udziela bliższych informacji: Wydział Planowania ZPN, Warszawa, ul. Nowogrodzka 50, IV ptr., pok. 412, telefon: 89-411, wewn. 172. K8457

Praca

Krawcowa — specjalistka do szycia biustonoszy potrzeb- na na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17014g.

Przyjmie ucznia Zakład Sto- larski. Skrzypczak Jan. Św. Katarzyna, pow. Wro- cław. K8670

Krawcowa przyjmie pracę w dom (bielizniarstwo itp.). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2329p.

Oborowy potrzebny zaraz. Mieszkanie zapewnione. Fe- liks Buczkowski, Włostowo, pow. Mogiła. 25240p

Zakład Piekarski Bolesław Bereszeński Kamieniec, po- wiat Kościan, przyjmie za- raz ucznia. 25244p

Pomocnik i uczeń fryzjer- ski potrzebni. Adres wska- że Biuro Ogłoszeń, Świe- rczewskiego 3 dla 17065g.

Potrzebna gosposia do 4 osób. Grabowski, Strusia 3 m. 4, godz. 15—19. 17107g

Nauka

Tańców towarzyskich wy- nucz. Adela Szczyrkówna, Poznań, Aleje Marcinkow- skiego 2, parter. 16496g

Kupno

Drzewo — jesiony winy grube kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17109g.

Gabinet, sypialnię — styło- wo kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17108g.

Kupię samochód „Wart- burg”. „P-20” lub „Fiat-600” w stanie idealnym do 55.000 zł. Olech Walarzak, Piotrkowice, poczta Czemp- inia, pow. Kościan. 17081g

Dnia 7 grudnia 1960 r. zmarł nagle długoletni pracownik Biura Projektów Organizacji Gospo- darstw Rolnych w Poznaniu

mgr inż. Stanisław Dabiński

W Zmarłym Biuro straciło wybitnego fachow- ца, niezapomnianego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 grudnia br., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA MIEJSCOWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO

BIURO PROJEKTÓW ORGANIZACJI GOSPODARSTW ROLNYCH 17176g

Dnia 8 grudnia 1960 r. zmarł w Panu, opa- trzony Sakramentami św., po ciężkich cierpie- niach, przeżywszy lat 60, mój najukochańszy i najdroższy mąż, brat, szwagier, zięć i wu- jek, śp.

Alojzy Kubicki

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, na Dębu, przy ulicy Bluszczejewej.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, św. Szczepana 34, Szczecin. 17174g

Podkowa

?! WXX wieku ?!

KOZIOŁEK

Jedynym i niezawodnym atrybutem szczęścia jest trafnie zakreślony kupon „KOZIOŁKÓW”

K8617

DYREKCJA POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO

zawiadamia

O OTWARCIU OKRĄGLAKA

w niedzielę, dnia 11 grudnia 1960 r., w godzinach od 10—18.

NA OKRES ŚWIĄT ORAZ NOWEGO ROKU

POLECAMY PRAKTYCZNE UPOMINKI:

KRYSTAŁY, GARNITURY DO KAWY, PRODIŻE, PRAŁKI, ODKURZACZE, TKANINY JEDWABNE I WEŁNIANE, ODZIEŻ DAMSKĄ, MĘSKĄ I DZIECIĘCĄ ORAZ GALANTERIE I OBUWIE.

K8598

Sprzedaz

Osie z kołami na dwudziest- kach i szesnastkach do po- jazdów konnych dostarcza Autometal, Poznań-Jeżyce, Alja 17, telefon 442 89. 8162g

Pianina od 5.000 zł sprze- daje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 15240g

Wózki dziecięce oraz dla lalek, nowoczesne modele, wielki wybór, materace (wszelkie wymiary) poleca: Foznań, Czerwonej Armii 40, Brzozowska. 15909g

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze polecaja Bracia Chojnacki, Wrocław ssa 25. 16561g

Rynny dachowe, rury, ko- lara do pieców, siatki ogo- rodzeniowe — polecam. Dzier- żyńskiego 266, sklep. 16684g

Frytki posadzkowe oraz trzaski żelazne sprzedam. Poznań, Łukaszczyca 3 — Składowa. 16887g

Sprzedam samochód „Sko- da” furgon 1101 5-osobowy, w dobrym stanie. Poznań, Świętłana 19. 16813g

Sprzedam akordeon Hohn- ner 120 basowy, maszynę do szycia wpuszczoną Sing- er, pralki SHL, Poznań, Żurawia 5 m. 12. 17640g

Sypialnię — jasną tario sprzedam i buty oficerki. Przybyszewskiego 43a m. 15. 17667g

Sprzedam nową spawarkę acetylenową, komplet pal- ników i węży. Bułgarska 56, tel. 645-33. 17055g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kury leghorn sprzedam, każda ilość do 300 sztuk po 55.— zł. Gorazda Lipie, poczta Miłosław, pow. Wp- eśnia. 25243p

Sprzedam tanio motocykle: Jawa 250, WFM 125 i DKW 200 — dobrym stanie. Mie- czysław Hanisch, Grodzisk Wlkp., ulica Półwiejska 3. 25241p

Dzierżę piekarskie tanio sprzedam. Poznań, Kwiatow- a 4 m. 3. 17059g

Sprzedam korzystnie sypial- nie używaną. Poznań, Je- zycza 46 m. 6. 17052g

Sprzedam nowy motocykl „Junak” 18.000 zł, samo- chód Ila 9, Łozowa 78 (Ho- tel, portiernia). 17069g

„Glowe” do maszyn do szycia „Singer” sprzedam. Chelmońskiego 17 m. 10. 17073g

Sprzedam każdą ilość grzej- ników do c. o. Murowana Gośłina, telefon 46. 17061g

Sprzedam krowę wysoko cielną 7-letnią, Janikowo, poczta Poznań 10. 17105g

Cegły paloną poleca Cegiel- nia prywatna Zabikowo k. Poznania, Kościuszki 59. 17998g

Sprzedam telewizor „Tur- kus” z gwarancją. Ul. Sza- marzewskiego 16 m. 3. 17087g

Sprzedam tanio garaż z bla- chy falistej, dobrym stanie. Wiadomości: telefon 11-83, Foznań. 17086g

Łożko żelazne białe, niklo- wane sprzedam. Poznań, Chłodna 5 m. 4. 17076g

Lokale

Zamienię pokój, kuchnię, słończne na 2 lub 1,5 z kuchnią. Warunki do omó- wienia. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3 dla 17834g.

Samodzielne trzy słończ- ne pokoje, kuchnia, 2 bal- kony, łazienka, c. o., cen- trum zamienię na 2 pokoje wgl. 1/4, samodzielne tyl- ko z członkiem Pozn. Spół- dzielni Miesz. Oferty Biu- ro Ogłoszeń, Świerczewskie 3 dla 17065g.

Zamienię duży pokój z ku- chnią, słończne, samodziel- ne na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Po- znań, ulica Raszyńska 22 m. 3. 17062g

Zamienię 2 pokoje z kuch- nią i łazienką — razem 60 m² (instal. gaz., elektr.), słończne, frontowe na sa- modzielne pokój i kuchnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17077g.

Ogrzewanego locum na o- kres zimowy poszukuje do- jęzająca ekonomistka (e- went. gwarancje, referen- cje). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17982g.

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI

zawiadamia

O OTWARCIU SKLEPÓW

W NIEDZIELE, dnia 11 grudnia 1960 r., o godzinie 10—16

W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

sklepy czynne będą w następujących godzinach:

dnia 12—17 grudnia, od godziny 9—19
w niedzielę, 18 grudnia, od godziny 10—18
w dniach od 19—23 grudnia, od godziny 9—19
w dniu 24 grudnia, od godziny 10—16.

POLECAMY NASZYM KLIENTOM

PRAKTYCZNE UPOMINKI jak:

kryształ, porcelana, szkło, sprzęt domowy, tka- niny wełniane i jedwabne, odzież damska i mę- ską, galanterię, obuwie damskie i męskie oraz artykuły dekoracyjne i wiele innych. K8673

Przetargi — Komunikaty

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Poznaniu, re- wiru VIII, Thiede Jerzy, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiado- mości, że dnia 16 grudnia 1960 r., o godzinie 11, w Luboniu, ulica Stalingradzka 29, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z: 19 sztuk maszynek repasacyjnych, 6 butelek rozpuszczalnika „Nitro”, 1 wiertarki elektr., 1 gilotyny do cięcia blachy, 1 lampy stojącej, 1 wiertarki ręcznej, 1 stołu do repasacji pończoch, 1 krzesła obrotowego, 1 szafki do adap- teru z adapterem, 1 toaletki, 1 radiodbiorn- nika „Mazur”, 1 miynka turyst. do kawy, 1 ma- szyny do szycia, oszacowanych na łączną su- mę 50.000 zł, należących do ob. Eugeniusza Ja- worskiego, zam. Luboń, ul. Stalingradzka 29. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K8671

KOMUNIKAT

Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że w dniu 20 grudnia 1960 r., o godz. 16 w sali Hrynakowskiego Coll. Chemicum, ul. Grun- waldzka 6, odbędzie się publiczna obrona pra- cy doktorskiej mgr. farm. Janiny Grochmalic- kiej, adiunkta w Zakładzie Chemii Nieorga- nicznej i Analitycznej, ubiegającej się o stopień dr. farmacji. Temat pracy: „Badania nad trwałością roztworów kwasu askorbinowego”. Promotor: doc. dr Aleksandra Smoczkiwie- czowa. Recenzenci: prof. dr Jan Wojciechow- ski, Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu; prof. dr Franciszek Adamanis, Akademia Medyczna w Poznaniu. Z pracą można się zapoznać w Bi- bliotece Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Sieroca 10, I piętro. Wstęp na rozprawę wolny. 17014g

Kupię domek 1-rodzinny w Telewizory, radiodbiorniki i sprzęt, szybko Warszawa i Radio-Telewizyjny, Poznań, Głogowska 50, w po- dwórz. 11627g

Zguby

Zgubiono legitymację ubez- pieczeniową na nazwisko Halina Borowiec, wydaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu nr 58708. 24962p

Różne

Skóry lisie odlicowuję. Leś- niczak, Poznań, Gajowa 10 m. 6. 15280g

Garbuje, farbuję, uszlachet- niam skóry baranie, lisie, ruri, inne futerkowe. A- dam Czyż, Poznań, Mokra 17a, narożnik Wronieckiej (od Starego Rynku). 15995g

Radioodbiorniki naprawia szybko, fachowo inżynier Semma, Wielka 17, naroż- nik Garbar. Wybór star- szych typów lamp. 16510g

Garbuje, farbuję wszelkie skóry futerkowe. A. Łuka- sik, Poznań, Dworkowa 14, dojazd tramwajami 9, 11 m. 15, 16. 16654g

Kupię

Dnia 8 grudnia 1960 r. zmarł nagle nasz dłu- goletni pracownik, przeżywszy lat 74

Józef Modry

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm., o go- dzinie 12.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Zaloga

Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja

POZNANSKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSÓW K8654

Kupię

Dnia 6 grudnia 1960 r. zmarł po ciężkich cier- pie niach, przeżywszy lat 79, nasz drogi i tro- skliwy wuj, śp.

Jan Kłos

właściciel resztówki Dębe

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 10 bm., o go- dzinie 10,15 w Murowanej Goślinie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Dęba, Murowana Goślina, Poznań. 17143g

Kupię

Dnia 8 grudnia 1960 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, w 82 roku życia, śp.

Józef Dolatowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Częstochowska 2a m. 3, Wrocław, Kraków.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego drogiego męża, śp.

Kazimierza Graneckiego

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z wigiliami w środę, 14 grudnia 1960 r., o godzinie 7 w kościele Św. Michała w Gnieźnie.

Krewnych i Znajomych zawiadamia z prośbą o modlitwę za drogiego Zmarłego

żona.

17002g

Wszystkim, którzy wzięli udział w po- grzebie, śp.

JÓZEFA KACZMARKA

a w szczególności Dy- rekcyj i Pracownikom Banku Inwestycyjne- go, Delegacji Zw. Inw. Wojennych, Lokato- rom, Krewnym, Przy- jaciółom i Znajomym, za złożone wieniec i o- kazane współczucie

SERDECZNE

PODZIĘKOWANIE

składa

ŻONA Z RODZINĄ

17043g

POZNAJ POZNAJ

Gród i — zamki

Pisaliśmy w jednym z odcinków naszego przewodnika, że pierwszym w Poznaniu zamkiem książęcym był ten, który na Górze Przemysławia powstał w XIII w. Przemysław I. Ale przecież początek Poznania stanowił gród na Ostrowiu Tumskim, na prawym brzegu Warty, między jej dawnym korytem, a rozlewiskiem Cybiny. Pierwszy gród, zaczątek późniejszego wielkiego miasta, powstał w IX w. Był to już wówczas silny ośrodek władzy feudalnej w okresie tworzenia się Państwa Polskiego. Tutaj w 968 r. Mieszko I wznosił grodzisko i pierwszą świątynię chrześcijańską, na której miejscu stoi dzisiejsza katedra.

Jak na ówczesne czasy, siedziba księcia na Ostrowiu Tumskim była niezwykle okazała, zarówno z uwagi na zajmowaną przestrzeń, jak i monumentalne budownictwo. Zespół zabudowań opasywały silne, kamiennie-drewnianewały. Wokół tego warownego grodu skupiała się ludność rzemieślnicza, a funkcje handlowe przejęły powstające osady targowe, znajdujące się przy najruchliwszych trasach kupieckich.

Warto jeszcze kilka słów poświęcić późniejszemu zamkowi na Górze Przemysławia. Przez szereg wieków spełniał on bowiem rolę rezydencji panujących władców Polski. W zamku tym przebywali goście: Władysław Jagiełło z Jadwigą, Zygmunt Stary, Zygmunt August, królowa Bona, a także Henryk Walezy, którego podejmowano tu w 1574 r. w czasie przyjazdu do naszego kraju. Natomiast w końcu XV w. Jan Olbracht odebrał na Górze Przemysławia hold od mistrza Zakonu Krzyżackiego. Zamek, kilkakrotnie niszczone i odbudowywany, stracił swe znaczenie i okazałość. Bepośrednio przed II wojną światową mieściło się na Górze Przemysławia Archiwum Państwowe, spalone deszczem w 1945 r. Obecnie trwa odbudowa Zamku, częściowo według przekazów z XVIII w., kiedy to Kazimierz Raczyński przebudowywał gmach. Niestety, z braku innych dokumentów i rysunków, część budowli, która ma w przyszłości stanowić oddział Muzeum Narodowego, nie będzie charakteru na wskroś nowoczesny.

I wreszcie czasy nowsze, w których miasto uzyskało jeszcze jeden gmach, bynajmniej nie stanowiący cudu architektury. Mamy na myśli wzniesiony w 1910 przez niemieckiego zaborcę Zamek przy obecnej ul. Czerwonej Armii. Nazywamy go teraz Nowym Ratuszem, gdyż po wojnie, w 1945 r. stał się siedzibą władz miejskich — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Gmach posiada cechy budowli neorenesansowej i w okresie zaborów był rezydencją pruskiego cesarza. W okresie międzywojennym Zamek stanowił własność Uniwersytetu Poznańskiego. W budynku mieści się kilkadziesiąt pokoi i sal, a jedna z największych, tzw. trona, nie może się doczekać przebudowy na salę widowiskowo-imprezową.

— Tu odciąć! —



Postulaty gnieźnian

W tych dniach odbyło się przedkongresowe zebranie aktywu techniczno-gospodarczego Gniezna. Po referacie inż. Kaczmarska (z SITP-Poznań) w którym omówił on rolę i postawę technika w rozwoju postępu technicznego i racjonalizacji, wywiązała się żywa dyskusja, w której udział wzięło 12 osób.

W dyskusji postulowano m. in. pałacą potrzebę zorganizowania w Gnieźnie międzyzakładowego klubu techników i racjonalizacji, a przy nim sekcji informacji technicznej. Brak punktu wymiany informacji między zakładami gnieźnieńskimi (i nie tylko gnieźnieńskimi) powoduje duży rozrzut powiązań kooperacyjnych i usług, niewykorzystanie zbiorowych możliwości przemysłu gnieźnieńskiego w zakresie wykonawstwa aparatury, części zamiennych, szkolenia zawodowego itp.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji, mocno podkreślano wagę autorytetu technika w zakładzie, jako centralnej figury w realizacji produkcji i planów postępu technicznego. Technik winien być dla założyciela przykładem obowiązkowości, koleżeńskości, socjalistycznego stosunku do pracy, do mienia społecznego i ludzi. Technik musi stale podnosić kwalifikacje załogi i uczyć się samemu. Rozwój wiedzy technicznej dokonuje się bowiem ostatnio w tak szybkim tempie, że każdy kto opiera się tylko na wiedzy zdobytej 5 czy 10 lat temu w uczelni, przestaje się liczyć w nowoczesnej produkcji. Mało — ciągnie ją wstecz!

Zebrani wyrazili także swój niepokój z powodu wąskiego zakresu nowego budownictwa przemysłowego w okręgu gnieźnieńskim. Poważne plany modernizacji starego przemysłu przy dużym wzroście zaludnienia stwarzają w niedalekiej przyszłości problem nadwyżki rąk do pracy. Stąd konieczność zaplanowania budowy przynajmniej jednego nowego zakładu w tym okręgu, który by

mógł już istniejące potencjalne rezerwy siły roboczej wykorzystać. (pch)

Grudzień	Imieniny
10 sobota	Julii, Marii
	Słońce: wsch.: g. 7.51 zach.: g. 15.39

Teatru

OPERA — g. 19 „Jezioro labędzie” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 „Potęga ciemnoty” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 „Człowiek, jak człowiek” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Sylwia” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin” (kończy się ok. g. 12.45); g. 16.30 „Kozalinka” (kończy się ok. g. 18)
SATYRY — przedstawienie zamknięte;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — Opera warszawska; WITASZYCE — „Pamiętnik Anny Frank”
GNIEZNO — „Calineczka”; KROTOSZYN — „Perykles, książę Tyru”.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18 — „Szatan z 7-mej klasy” (pol. 10.1); g. 20.30 — „Rosemarie wśród milionerów” (NRF 18.1)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12.1)
CZERNASTKA — g. 10.30, 12.30, 15.30, 18 — „Aktorka księcia pana” (radz., 16.1)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Miłość należy cenić” (radz. 12.1)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 — „Czarne błyskawice” (USA, 12.1); g. 20.15 „105 procent alibi” (CSRS, 16.1)
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Kawaler króla jegomości” (jugosł. 16.1)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Chcę być gwiazdą” (franc. 16.1); g. 22 — „Bulwar zachodzącego słońca” (USA, 18.1)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Putapka” (franc. 18.1)



PRAGNIEMY SPOKOJU

Może po przeczytaniu tego listu rodzice dzieci z podwórza przy ul. Marcellego Mottego 7, 7a i Łukaszczyka 15 i 17 w Poznaniu będą więcej zwracali uwagi na ich zachowanie. Domy o tych numerach należą do jednego podwórza, więc dzieci jest tu niemało. Nie liczę tych do lat 11, ale od 14 do 18...

Otóż wspomniane „dzieci”, to w dużej większości wyrosłe łobuziaki, roztrzępane wyrostki, bez pojęcia o elementarnych zasadach zachowania. Włóczą się po bramach, piją alkohol, palą papierosy i w dodatku nie dają spokoju mieszkańcom w przejściu przez bramę. Zaczepiają także starszych. Hałas, krzyki i śmiechy, to częste zjawisko w naszej posesji. Pukają do okien i dokuczają przy wyjściu. Zdarza się bardzo często, że interweniujemy u dozorcy i u rodziców tych „dzieci”. Jak dotąd bezskutecznie.

Z. Cz.
Poznań

Apel E. Paukszt

Na zlecenie Rady Naczelnej TRZZ, opracowuję dla potrzeb Polonii Zagranicznej monografię literacką Ziemi Lubuskiej. W związku z powyższym, zwracam się do wszystkich, dysponujących bądź publikowanymi, bądź pozostającymi w maszynopiśmie tekstami literackimi, związanymi z przeszłością i dniem dzisiejszym Ziemi Lubuskiej, z uprzejmą prośbą, by posiadane materiały zechcieli przesyłać na mój adres: Poznań, Litewska 17-5. W grę wchodzi zarówno fragmenty większych całości, jak samodzielne opowiadania, reportaże literackie, legendy i klechdy, baśnie ludowe, utwory poetyckie, zteletyrowane relacje historyczne, wspomnienia itp.

Zaznaczam, że po ewent. wykorzystaniu, wszystkie nadesłane mi materiały zostaną zwrócone właścicielom. Teksty publikowane będą honorowane według obowiązujących stawek autorskich.

Wszystkim, którzy zechcą pomóc w możliwie najpełniejszym uwzględnieniu tego, co cenne w dorobku piśmiennictwa Ziemi Lubuskiej, z góry serdecznie dziękuję.

Eugeniusz Paukszt

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wesola orkiestra” (ang., 10.1)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Spotkanie w mroku” (polski, 16.1)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Siódme niebo” (franc., 18.1)
PIAST — g. 17, 19 — „Okno na podwórzu” (USA 16.1)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nędznicy” (II seria, niem.-francuski, 14.1)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „U progu ciemności” (ang. 18.1)
TECZA — g. 16, 18, 20 „Sierioża” (radz., 12.1)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18.1)
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Szalona noc” (meksykański, 18.1)
WZASOWICZ — g. 19.15 „Małe dramaty” (polski, 12.1)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Amuluzji”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „U progu życia”, Polonia: „Czarny Orfeusz”, KALISZ — Stylowe: „Decyzja”, Wolność: „Strzał na bagnach”; LESZNO — Panorama: „Pół żartem, pół serio”; CESTROW — Roma: „Spokojny człowiek”; SŁOŃCE: „Kolorowe pończochy”; PILA — Iskra: „Niebo bez miłości”; LOTNIA: „Siostry” (część III).

Padio

PROGRAM II (Poznań)

14.05 — L. Anderson: Suita irlandzka; 14.40 — Reportaż Bohdana Hmiedziwicza; 15.05 — Utwory skrzypcowe; 15.30 — Słuchowisko dla dzieci; 16 — Koncert żywe; 16.40 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Muzyka rozrywkowa; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 — Felieton M. Jorsta; 19.05 — Aud. dla wojska; 19.30 — „Matysławskie”; 20 — Sportowa „Zgadza” — Zagadła”; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Pozn. Piętnastki Radiowej; 22 — Melodie w tanecznym rytmie; 22.30 — „Nauki małżeńskie pani Caudie”; 23 — Muzyka taneczna;

Telewizja

18 — „Przypadki Kajtusa” (lok.); 18.25 — „Kajtusowe kino” (lok.);

SPORT

Pomnik dla Jensena

Spółeczeństwo duńskie ufundowało pomnik dla uczczenia pamięci, tragicznie zmarłego, młodego kolarza Knuda Jensena. Reprezentował on Danię na Olimpiadzie w Rzymie. Po biegu na 100 kilometrów, zesłał, stracił przytomność i zmarł. (p)

Plon wyprawy Lecha

Pilkarze poznańskiego Lecha rozegrali na Węgrzech już cztery spotkania. W ostatnim przegrali z czternastą drużyną grupy wschodniej II ligi węgierskiej — Vasasem Szekestehevar 1:2 (0:2). Bramkę dla poznaniaków zdobył Bartosz, który w tym meczu był najlepszym graczem na boisku. W zespole Lecha wyróżnili się ponadto Kaczmarek i Anioła (grał tylko w drugiej połowie).

Lechici rozegrali dotychczas na Węgrzech cztery spotkania. Przypominamy wyniki: remis 2:2 z Erzebeet, zwycięstwo 1:0 z Banyasz Komo i porażki 1:3 z Előre Budapeszt i 1:2 z Vasasem Szekestehevar. Ogólny



Właściciel zawodowej drużyny koszykarzy amerykańskich „Harlem Globetrotters” (czarne błyskawice) zaproponował na przyszły rok występy tego zespołu w Polsce.

50 milionów zawodników radzieckich startowała w przyszłym roku w różnych imprezach organizowanych w ZSRR.

Do kadry koszykarek przed meczem z Włoszkami powołano 18 zawodniczek w tym Logę i Ratajczak z Lecha Majewską i Ostańską z Olimpii oraz Dolatę z AZS Poznań.

Władze miejskie Zakopanego już teraz szukają kwatery dla gości, którzy przyjadą na narciarskie mistrzostwa świata w 1962 r.

Dziesięć wyników ponad 80 metrów osiągnął w tym roku Janusz Sidio w rzucie oszczepem.

Jugosłowianie zaproponowali rozegranie w lutym lub w marcu międzynarodowego spotkania bokserskiego z reprezentacją Polski na dwóch frontach.

17 — „Wujcio Adaś i Kajtuś” — bajka dla dzieci; 17.15 — Film fabularny dla dzieci i młodzieży; 20.30 — Program tygodnia; 20.45 — „Powrót hrabiego Monte Christo — film fabul., prod. USA; 22.20 — Nasza piosenka; 22.25 — Polska Kronika Filmowa.

KATOWICE

17 — „Wujcio Adaś i Kajtuś” — bajka dla dzieci; 17.15 — Film fabularny dla dzieci i młodzieży; 20.30 — Program tygodnia; 20.45 — „Powrót hrabiego Monte Christo — film fabul., prod. USA; 22.20 — Nasza piosenka; 22.25 — Polska Kronika Filmowa.

WYSTAWY

KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznańskich, połączone ze sprzedażą dzieł — Klub czynny w godz. od 14-22;

MUZEUM NARODOWE — Wystawa prac z Ogólnopolskiej wystawy Biennale Grafiki w Krakowie — wystawa czynna w godzinach od 9-15;

CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — czynna w godz. od 10-18;

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — Al. Marcinkowska 29. — Sztuka ludowa Lubelszczyzny — wystawa czynna od godz. 10-18;

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny dyrygent A. Markowski — solista — J. Ekier — fortepian.

Dużurno pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40.

A P T E K I: Mickiewicza 22, Alfr. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

Czwórka przodowników

Kto z kim w II lidze koszykówki

Rozgrywkę o mistrzostwo ligi środkowej mężczyzn i kobiet dobiegnie do półmetka. Ostatnia kolejka spotkań koszykarzy skomplikowała nieco sytuację na czele tabeli. W obecnej chwili cztery zespoły mają równą ilość punktów. Górnik Wałbrzych zwyciężając Olimpię Poznań i Gwardia Wrocław wygrywając z AZS-em Poznań zapewniły sobie równy start z poznańskimi drużynami w decydujących bojach drugiej rundy.

Na marginesie tego ostatniego meczu dla ścisłości chciałoby dodać do sprawozdania zamieszczonego w „Expressie Poznańskim” z dn. 6 bm. (autor — „dan”) sprostować, że po pierwsze Gwardia — AZS zakończyła się szalenie emocjonującą walkę sukcesem wrocławian dopiero w drugiej dogrywce; po drugie to nie gospodarze przystąpili do gry z wielką energią lecz akademicy, którzy mieli już w 30 minucie gry 18 punktów przewagi i jedynie desperacki zryw gwardzistów, party bardzo brutalną grą, zwiastującą zawodnika Młodowskiego, pozwolił im zdobyć wyrównanie. A na koniec dodać, trzeba że środkowy Stawinoga nie należał tym razem do najlepszych graczy swej drużyny.

Koszykarze ligi środkowej rozgrywać przed końcem roku jeszcze dwie kolejki spotkań drugiej rundy rozgrywek. W meczach II bm, na pierwszy plan wybija się spotkanie AZS Poznań z Górnikiem w Wałbrzychu. Gospodarze którzy przegrali w pierwszej rundzie w Poznaniu dość dużą różnicą punktową na pewno zechcą w meczu niedzielnym zrewanżować się za poniesioną porażkę.

Pozostałe drużyny czołówek mają łatwiejsze mecze. Olimpia gra w Kaliszu z Ostrovią, a Gwardia jedzie do Zielonej Góry. W obu tych meczach goście są zdecydowanymi faworytami.

W lidze kobiecej zespoły wrocławskie AZS i Słeszka prowadzą zdecydowanie i one też bez wątpienia będą walczyć o awans do ekstraklasy. (stab)

CO DZIEŃ NISIE

Regulamin

Sympatycy piłki nożnej, zwłaszcza w Krakowie i na Wybrzeżu, dyskutują ostatnio na temat sposobu awansu gdynskiej Arki do II ligi piłkarskiej. Jak wiadomo — zgodnie z regulaminem — odbył się między tymi zespołami irzyce mecz, który nawet w dogrywce nie przyniósł zwycięstwa żadnej z drużyn. Zgodnie z tym samym regulaminem, uchwalonym zresztą przez przedstawicieli wszystkich okręgów, odbyło się losowanie, w wyniku którego szczęście uśmiechnęło się do zespołu Arki.

Hutnik protestuje, prowadząc obecnie wielką kampanię na rzecz unieważnienia losowania. Sprawę omawiano już dwa razy w Wydziale Gier i Dyscypliny PZPN. Dwa razy też postanowiono odłożyć rozpatrzenie protestu Hutnika.

Sytuacja jest nieprzyjemnie niejasna. Nam, w Poznaniu ostatecznie może być wszystko jedno, czy do II ligi awansować ma Arka czy też Hutnik. Chodzi jednak o inną sprawę. Zakwalifikowanie Arki — bo tak to można chyba nazwać — do II ligi odbyło się zgodnie z przepisami obowiązującego regulaminu.

Trzeba się chyba zgodzić, że regulamin, który w sporcie dopuszcza możliwość ważnych rozstrzygnięć drogą losowania jest po prostu kiepski. Szkoda, że nie pomyślano o tym przed uchwaleniem regulaminu. Teraz jednak po pierwszym przykrym doświadczeniu czas chyba zmienić regulamin. O decyzjach w sprawie awansu do klasy wyższej decydować powinien wynik osiągnięty na boisku.

Szermierze w wypadku równości ilości punktów zobowiązani są do walk barażowych. Niech piłkarze rozstrzygają te sprawy również po sportowemu. Nic chyba nie stoi na przeszkodzie, aby rozgrywać w wypadku porażki dwa lub nawet trzy mecze z dogrywkami na neutralnych boiskach.

Ta zmiana regulaminu jest pilnie potrzebna, aby w przyszłości nie było podobnych sytuacji darowania np. awansu drogą losowania jakiegokolwiek drużynie, bez względu na to, czy jest to zespół klasy I, czy też II ligi.

M. W.

Obrady rugbyistów

Sekcja rugby KS Poznań zwołuje dzisiaj o godz. 18 na przystanku klubowej przy ul. Wiosłarskiej roczne zebranie sprawozdawcze. Po zebraniu przyjmować się będzie zapisy nowych członków. (w)

Dobry poziom turnieju WKKFiT

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki zorganizował ostatnio turniej tenisa stołowego dla zawodników niepełnosprawnych z województwa poznańskiego. Według opinii przedstawicieli związku poziom turnieju był bardzo dobry. Zwycięzcy nagrodzeni zostali praktycznymi upominkami i dyplomami.

Oto kolejność wśród kobiet: 1) E. Büchler Technikum Rolnicze w Witkowie. 2) I. Trembecka Rawicz. 3) S. Olek Gozdów pow. Tur. 4) C. Binek Odolanów. 5) I. Marchwinska, Chodzież. 6) R. Szczerbiak Pila.

Wśród mężczyzn czołowe miejsca zajęli: 1) J. Młynarz Odolanów. 2) K. Leruz Gniezno. 3) W. Walczak Kościelec powiat Kolo. 4) R. Stanisławski Gaj Mały pow. Szamotuły. 5) J. Heisch Odolanów. 6) J. Hyży Pleszew. (wl)